

BEATA KUŁAK

### O KILKU ZAGADNIENIACH ZWIĄZANYCH Z JĘZYKIEM BIBLII

Upiór ks. Stanisława Grodzickiego, tego sprzed czterystu lat cenzora Wujkowej Biblii, wciąż pokutuje w naszych czasach i złośliwie pustoszy święte teksty. Diabeł chichocze i ręce zaciera z zadowolenia, podczas gdy ci, którzy powinni walczyć z upiorami umywają ręce i milczą. No, cóż? Kohelet powiedział: „Bóg odnawia to, co przeminęło”.

[R. Brandstaetter, *Przypadki mojego życia*, Poznań 1988, s. 188]

Językowa problematyka współczesnych przekładów Biblii oscyluje wokół kilku punktów: 1. Przeciwwstawienie wierności tekstu jego zrozumiałości; 2. Przeciwwstawienie przekładu wiernego interpretacji; 3. Dbłość o piękno języka; 4. Potrzeba „ochrony” teologii lub pozajęzykowej specyfiki tekstu kosztem komunikatywności. O tych kwestiach zwykle mówią tłumacze Biblii (por. wstępy do poszczególnych wydań; niektóre opinie będą cytowane w dalszej części artykułu). Wspominano też o nich niejednokrotnie w pracach językoznawczych, zwłaszcza w omówieniach dotyczących języka religijnego<sup>1</sup>.

---

Mgr Beata KUŁAK – asystent Instytutu Filologii Polskiej, Katedra Języka Polskiego KUL; adres do korespondencji: al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> *Biblia a kultura Europy*, red. M. Kamińska, E. Małek, t. I-II, Łódź 1992 (tu szczególnie art. J. Zieniukowej *Rozważania o tzw. dynamicznym przekładzie Biblii* – t. II, s. 104-113); D. B i e Ń k o w s k a, *O przeobrażeniach polskiego stylu biblijnego*, w: *Stylistyka*, t. II, Opole 1993, s. 101-109; H. D u d a, *Z problematyki związków języka i religii*, „Zeszyty Naukowe KUL” 35(1992), nr 1-2, s. 85-93; K. D ł u g o s z - K u r c z a b o w a, *Charakterystyka językowa ekumenicznego przekładu „Ewangelii św. Mateusza”*, „Przegląd Humanistyczny” 1998, nr 4, s. 65-96; *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy. Materiały z konferencji 11-14 maja 1999 r.*, Łódź 2000 (tu zwłaszcza art.: S. Koziary *Polszczyzna biblijna – między tradycją a wyzwaniem współczesności*, B. Matuszczyk *Biblia Tysiąclecia wobec tra-*

Wymienione problemy można by ująć inaczej, a mianowicie stwierdzić, że wynikają one z przyjęcia pewnych założeń: 1. istnieje przekład wierny; 2. tłumacz Biblii musi ustalać granice kompromisu między narzędziem a celem przekładu; 3. tzw. piękny język stoi w opozycji do precyzji lub wierności przekładu; 4. język „piękny” to nie język współczesny.

Wydaje się zasadne zweryfikowanie tych kwestii i temu ma służyć poniższe omówienie. Będzie ono miało poniekąd charakter systematyzujący, choć nie rozstrzygający. Językoznawca musi się bowiem zastrzec, że do ewentualnego wkraczania na mało znany teren teologii uprawnia cel artykułu, a opinie czy pytania kieruje wyłącznie z punktu widzenia językowego.

W klasycznym dziś dziele *O tłumaczeniach* R. Ingarden pisał: „Tłumaczenie dzieła naukowego, a w szczególności filozoficznego, jest wierne, jeżeli w szacie innego języka oddaje dokładnie sens wszystkich zdań oryginału. Tłumaczenie jest dosłowne, jeżeli zachowuje słownikowe znaczenie wszystkich poszczególnych słów oryginału. Ideałem byłoby, żeby tłumaczenie wierne było zarazem dosłowne, ale głęboka i wieloraka odmienność języków oryginału i tłumaczenia sprawia najczęściej, że tłumaczenie dosłowne wcale nie jest wierne, a wierne wcale nie jest i nie musi być dosłowne. [...] w ewentualnym konflikcie między wiernością tłumaczenia a jego dosłownością należy dać pierwszeństwo postulatowi wierności. Ale i tu nasuwa się zagadnienie, co znaczy «dokładne oddanie» sensu zdań, czy mogą być różne stopnie tej dokładności i jaka jest jej ewentualna dopuszczalna dolna granica, by tłumaczenie mogło być jeszcze «wierne». Jeżeli wierność tłumaczenia to nie jego dosłowność, to znaczy, że można różnymi (co do znaczenia) słowami, ewen-

---

dycji Wujkowego przekładu *Pisma świętego* oraz P. Binka *O współczesnych polskich przekładach biblijnych świadomie nawiązujących do tradycyjnego stylu biblijnego*); B. M a t u s z c z y k, *Czy zmierzch polskiego stylu biblijnego?*, w: *Język, literatura i kultura Słowian dawniej i dziś*, t. III, red. V. Mitrinović, Poznań 2001, s. 209-219. B. M a t u s z c z y k, *Wierność czy zrozumiałość? Kazimierza Romaniuka tłumaczenie Biblii w świetle tradycji polskich przekładów Pisma świętego*, w: *Przekładając nieprzekładalne...*, red. W. Kubiński, O. Kubińska, i T. Z. Wolański, Gdańsk 2000, s. 233-241; B. M a t u s z c z y k, *Problemy ekwiwalencji w tłumaczeniu Biblii*, w: *Warsztaty translatorskie I /Workshop on translation*, red. H. Duda i R. Sokolowski, Lublin–Ottawa 2001; *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego. Z okazji 400-lecia wydania Biblii ks. Jakuba Wujka*, red. ks. Z. Adamek i S. Koziaara, Tarnów 1999; *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999 (tu szczególnie art. B. Szczepińskiej *O słownictwie polskiego przekładu Ewangelii św. Mateusza*); I. P a ł u c k a, *Czy istnieje „język religijny”?*, JP 80(2000), z. 3-4, 176-184; E. U m i ń s k a - T y t o ń, *Tekst sakralny a potoczność. Na podstawie przekładów Nowego Testamentu*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1994, z. 3, s. 73-82.

tualnie nawet zwrotami, oddać «tę samą» «myśl» (sens) oryginału»<sup>2</sup>. Te ogólne dywagacje można by uzupełnić innymi, pochodzącymi od biblisty i tłumacza Biblii: „Wiemy, że samo pojęcie wierności przekładu nie jest samo w sobie zbyt jasne. Może być wierność bardzo dosłowna, może być wierność co do sensu zdań itd. Ale tłumacz tekstów biblijnych jest w zupełnie specyficznej sytuacji. Tłumaczowi współczesnej literatury pięknej nikt nie będzie sprawdzał zdania po zdaniu i słowa po słowie [...]. W tłumaczeniu biblijnym, oczywiście, również liczy się całość – i to bardzo. Jednak każde słowo pozostaje ważne. Najczęściej ze względu na swoje specyficzne «techniczno»-teologiczne, a niekiedy nawet i doktrynalne znaczenie, rzutuujące na chrześcijańską naukę i życie. W takich wypadkach na ogół jest przyjęta pewna tradycyjna terminologia teologiczna, i tylko poprzez nią słowo jest w pełni zrozumiałe i zachowuje swe doktrynalne znaczenie»<sup>3</sup>.

Tak naprawdę nie istnieje przekład wierny, mówić raczej trzeba o stopniach wierności językowej. I tu trzeba uwzględnić specyfikę języka, na który się Biblię przekłada, np. przez unikanie semityzmów czy dosłowne kalkowanie konstrukcji gramatycznych oryginału. Dla zilustrowania tego problemu przywołajmy krótki fragment ze współczesnych polskich tłumaczeń Ewangelii według św. Mateusza<sup>4</sup>.

Mt 26, 66:

BT – Co wam się zdaje? *Oni odpowiedzieli*: „Winien jest śmierci”.

BL – Co sądzicie? *Ci zaś, odpowiadając, rzekli*: „Winien jest śmierci!”

<sup>2</sup> R. I n g a r d e n, *O tłumaczeniach*, w: *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955, s. 163-189.

<sup>3</sup> J. F r a n k o w s k i, „*Biblia Tysiąclecia*” – *Tło i problematyka przekładu*, w: *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia. Księga druga*, red. S. Pollak, Wrocław 1975, s. 73-75.

<sup>4</sup> Biorę do analizy: 1. *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 3 popr., Poznań–Warszawa 1980 [czyli *Biblia Tysiąclecia* – dalej skrót: BT] – przekład katolicki; 2. *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Ewangelia według św. Mateusza*, tłum., wstęp i koment. ks. J. Homerski, Lublin 1995, *Biblia Lubelska* (skrót: BL) – przekład katolicki; 3. *Nowy Testament. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski*, Warszawa 1991 (dalej: NT) – przekład protestancki; 4. *Ewangelia według św. Mateusza*, w nowym przekładzie A. Świderkówny, Kraków 1995 (dalej: BŚ) – przekład katolicki; 5. *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu. „Biblia warszawsko-praska” w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. K. Romaniuk, Warszawa 1997 (skrót: BWP) – przekład katolicki; 6. *Ewangelia św. Mateusza. Przekład ekumeniczny*, Warszawa 1997 (dalej: BE) – przekład międzywyznaniowy (Kościoły: Katolicki, Prawosławny, Ewangelicko-Augsburski, Ewangelicko-Reformowany, Ewangelicko-Methodystyczny, Polskokatolicki, Starokatolicki Mariawitów, Chrześcijan Baptystów, Adwentystów Dnia Siódmego, Zielonoświątkowy).

BWP – Co wam się zdaje? *A oni zawołali: Winien jest śmierci!*

BŚ – Jakie jest wasze zdanie? *Oni odpowiedzieli: „Zasłużył na karę śmierci!”*

BE – Jakie jest wasze zdanie? *Odpowiedzieli: Zasłużył na śmierć!*

NT – Jakie jest wasze zdanie? *Odpowiedzieli: - Zasłużył na karę śmierci!*

Z punktu widzenia językowego można zaakceptować wszystkie konstrukcje oprócz jednej, mianowicie *odpowiadając, rzekli* (przykład imiesłowu opisowego). Ta jest zbędna i z powodów komunikacyjnych, i poprawnościowych. Jest to semityzm, którego większość tłumaczeń nie kalkuje. To samo dotyczy idiomów semickich czy powtarzalności niektórych zaimków. Każde jednak tłumaczenie (również tłumaczenie Biblii) jest przedsięwzięciem wieloaspektowym, nie wystarcza więc „wierność” słowu. Specyfika przekładu tekstu biblijnego polega m.in. na tym, że zawsze mamy do czynienia z tekstem wyznaniowym. „Trudności i kłopoty tłumacza Pisma św. nie ograniczają się do słów. Ważny jest każdy odcień, a przez to samo i wydźwięk zdania. Wchodzą tu w rachubę przecież tak zasadnicze sprawy jak wspomniane problemy doktrynalne i wyznaniowe. A przy tym tłumacz nie jest pierwszym, który ten tekst tłumaczy. Istnieją setki przekładów Biblii na różne języki. Więcej: do każdej księgi Pisma św. istnieją dziesiątki komentarzy, które m. in. proponują takie czy inne rozwiązanie każdej konkretnej trudności w tekście. Jeszcze więcej: istnieją niezliczone prace monograficzne odnoszące się do ważniejszych terminów teologicznych i trudniejszych tekstów”<sup>5</sup>. Odróżnić trzeba wierność w sensie filologicznym (wówczas translacja jest zabiegiem językowym) od wierności w sensie wyznaniowym (tłumacz Biblii ma być również wierny tym, do których tekst jest skierowany – do ludzi wierzących, a także wierny egzegezie danego Kościoła)<sup>6</sup>. Wystarczy przywołać znamieny fakt, że tylko w latach dziewięćdziesiątych w Polsce ukazało się kilka wydań Biblii (lub części Biblii) w nowych tłumaczeniach. Wszystkie te tłumaczenia są tekstami wyznaniowymi<sup>7</sup>, więc może w przypadku Biblii należałoby mó-

<sup>5</sup> Frankowski, dz. cyt., s. 73-75.

<sup>6</sup> W przemówieniu na temat interpretacji Biblii w Kościele katolickim papież zaznacza: „Być wiernym Kościołowi oznacza w gruncie rzeczy świadome umiejscowienie się w nurcie wielkiej Tradycji, która [...] uznała pisma kanoniczne za słowo skierowane przez Boga do Jego ludu [...]. II Sobór Watykański podkreślił: «Faktycznie to wszystko, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma, podlega ostatecznie osądowi Kościoła, który spełnia Boski mandat i posługę przechowywania i interpretowania słowa Bożego»” (*Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, przekład i red. ks. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 17).

<sup>7</sup> I tylko taki jest możliwy. Gdyby traktować Biblię jako tekst niewyznaniowy, byłby to absurd.

wić o wierności tekstowi oryginalnemu w perspektywie wyznaniowej. Świadomość tej „podwójnej” roli tłumacza Biblii pozwoli oddzielić problemy egzegetyczne od językowych. Odwoływanie się bowiem do tradycji tłumaczenia zgodnego z doktryną i nauką Kościoła jest zasadne, odwoływanie się do tradycji językowej stoi w sprzeczności z postulatami aktualizacji Biblii. Często też bezzasadne jest utożsamianie owych dwóch wierności, bo wtedy każda zmiana językowa jest traktowana jako zmiana teologiczna, a tak wcale być nie musi. Czy zaproponowana w protestanckim przekładzie wersja Mt 5, 3 jest wersją istotną teologicznie?

BT – Błogosławieni *ubodzy w duchu*, albowiem do nich należy *królestwo niebieskie*.

BL – Błogosławieni *ubodzy w duchu*, albowiem ich jest *królestwo niebieskie*.

BWP – Błogosławieni *ubodzy duchem*, albowiem do nich należy *królestwo niebieskie*.

BŚ – Błogosławieni *ubodzy duchem*, ponieważ ich jest *Królestwo niebieskie*.

BE – Błogosławieni *ubodzy w duchu*, do nich należy *Królestwo Niebios*.

NT – Szczęśliwi, którzy *są świadomi swej nędzy*, bo mają udział w *Królestwie Niebios*.

Weźmy pod uwagę, że wyrażenie *ubodzy w duchu* wymaga komentarza, nie jest jasne samo przez się. Wersja *świadomi swej nędzy* podkreśla wewnętrzny aspekt ubóstwa. Każdą z tych propozycji właściwie trzeba zinterpretować, „dopowiedzieć”, obie jednak oddają sens tego, co zawarte w tekście oryginalnym. Zastąpienie słowa *błogosławieni* przez *szczęśliwi* oraz *Królestwo niebieskie* przez *Królestwo Niebios* może być nie tylko próbą zdysantowania się do istniejących przekładów, ale również zbliżenia do języka dzisiejszego czytelnika. Podobnie i w innym fragmencie, w którym cytuje się jedno z Bożych przykazań.

Mt 5, 27:

BT – Słyszeliście, że powiedziano: *Nie cudzołóż!*

BL – Słyszeliście, że powiedziano: *nie cudzołóż*.

BWP – Słyszeliście, że było powiedziane: *Nie cudzołóż!*

BŚ – Słyszeliście, że zostało powiedziane: *Nie cudzołóż!*

NT – Znacie przykazanie: *nie będziesz łamał wierności małżeńskiej*.

BE – Wiecie, że powiedziano: *Nie będziesz łamał wierności małżeńskiej*.

Trudno właściwie zrozumieć zachowywanie archaizmu tam, gdzie można dać współczesny ekwiwalent. W perspektywie językowej starzenie się wyrazów jest zjawiskiem typowym i normalnym, tak samo jak przesunięcia seman-

tyczne, przekształcanie się form wyrazowych czy wreszcie znikanie wyrazów. Nie można takich zmian nie dostrzegać i nie brać pod uwagę. Zastąpienie więc przestarzałego dziś *cudzołóstwa* wydaje się i zasadne, i trafne.

I jeszcze jeden przykład pokazujący, że potrzebna, możliwa i pożądana jest zgodność z gramatyką polską. Podkreślone taką samą czcionką partie tekstu pokazują pewne zmiany leksykalne, ale głównie chodzi tu o zmiany gramatyczne.

Mt 19, 28:

BT – Jezus zaś rzekł do nich: „Z a p r a w d ę, p o w i a d a m w a m: *Przy odrodzeniu*, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, *zasiądziecie* również na dwunastu tronach, *sądząc* d w a n a ś c i e p o k o l e ń I z r a e l a.

BL – A Jezus powiedział im: „Z a p r a w d ę m ó w i ę w a m, wy, którzy poszliście za Mną, *przy odrodzeniu*, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały i wy *zasiądziecie* na dwunastu tronach, *sądząc* d w a n a ś c i e p o k o l e ń I z r a e l a.

BWP – A Jezus odpowiedział: Z a p r a w d ę m ó w i ę w a m, którzyście poszli za Mną, że *przy odrodzeniu*, kiedy to już Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swej chwały, wy również *zasiądziecie* na dwunastu tronach, *aby sądzić* d w a n a ś c i e p o k o l e ń I z r a e l a.

BŚ – Rzekł im Jezus: „Z a p r a w d ę p o w i a d a m w a m: *kiedy świat zostanie na nowo stworzony*, a Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, wówczas i wy, którzyście poszli za Mną, *zasiądziecie* na dwunastu tronach, *aby sądzić* d w a n a ś c i e p o k o l e ń I z r a e l a.

NT – Jezus na to: – Z a p e w n i a m w a s, że *przy odrodzeniu*, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały, i wy, którzy poszliście za mną *zasiądziecie* na dwunastu tronach *i będziecie panować nad* d w u n a s t o m a p l e m i o n a m i i z r a e l s k i m i.

BE – Jezus odpowiedział: Z a p e w n i a m w a s, że *przy odrodzeniu wszystkich rzeczy* Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały. Wtedy i wy, którzy poszliście za Mną, *zasiądziecie* na dwunastu tronach, *aby sądzić* d w a n a ś c i e p o k o l e ń I z r a e l a [wszystkie zaznaczenia moje – B. K.].

Na podstawie powyższych fragmentów można by omawiać kwestię różnic mających – jak się przypuszcza – podłoże teologiczne (*przy odrodzeniu wszystkich rzeczy, przy odrodzeniu, kiedy świat zostanie na nowo stworzony; czy odrodzenie to to samo co stworzenie świata na nowo?*); można też dyskutować o trafności użycia słów *p o k o l e n i e* i *p l e m i ę*, co pokazuje trudności z odzwierciedleniem rzeczywistości historycznej. Te jednak różnice

nie są problematyczne pod względem językowym. W przywołanych fragmentach natomiast co najmniej dyskusyjne mogłoby być zastosowanie konstrukcji *zapewniam was i zaprawdę mówię wam* w relacji do *zaprawdę, powiadam wam*; błędna zaś jest struktura *zasiądziecie ... sądząc*. W większości tłumaczeń mamy *zasiądziecie ... aby sądzić* i taką właśnie wersję językową można zaaprobować. Tu chyba najwyraźniej widać potrzebę oddzielenia języka od teologii, gdyż taka struktura jest niemożliwa do interpretacji teologicznej. Nie jest to również związane z zachowaniem szeroko pojmowanego stylu biblijnego, skoro większość tłumaczeń tego nie akceptuje.

I tu dochodzimy do następnej kwestii, czyli „piękna języka”. Jeśli chodzi o tekst biblijny, trudno to wyrażenie objaśnić. Najprawdopodobniej rozumiane jest jako odwoływanie się do języka Wujkowego, czyli archaicznego, wzniosłego, dziś znaczącego: „poetycki”<sup>8</sup>. Tłumacze Starego Testamentu tzw. Biblii Poznańskiej zastrzegają się, że założyli „daleko idącą wierność oryginałowi, dając jej niekiedy pierwszeństwo przed pięknem języka. Szło bowiem o to, aby Czytelnik był absolutnie pewien, że odbiera tekst biblijny, a nie jego parafrazę”. Ale rezygnują z założeń, i to z powodów poniekąd językowych: „Świadomie archaizujemy niektóre miejsca, szczególnie te, w których Bóg sam przemawia, a to celem pozostawienia w przekładzie czegoś z sakralnego namaszczenia, jakim tchnie dla Polaka Biblia w wersji o. Jakuba Wujka”<sup>9</sup>. Redaktorzy BT zaś postanowili „nie bez pewnego lęku i żalu – świadomie odstąpić od czcigodnej tradycji Wujkowej, gdy idzie o słownictwo i styl, zachowując jednak jego najgłębszą zasadę – dostojność godne tekstu natchnionego”<sup>10</sup>.

Zmiany wyłącznie leksykalne lub stylistyczne (dokładniej jednak nie wyjaśnione) to nie nowa koncepcja przekładu, ale – co najwyżej – zmodernizowanie zbyt starych (niekomunikatywnych) elementów tekstu. W istocie BT odwołuje się do ugruntowanej tradycji translatorskiej, w której jedynym wyznacznikiem „piękna języka” jest Wujkowy patos (bo czymże innym może

---

<sup>8</sup> Wobec wspomnianych wymagań naukowych, wobec piękna języka biblijnego, a jednocześnie wobec istnienia tradycyjnego polskiego języka biblijnego (jest to, praktycznie biorąc, język Wujkowy), sprawa szaty językowej nie była łatwa. Zresztą w ogóle trzeba chyba ogromnego talentu, aby w tłumaczeniu biblijnym pogodzić wymagania naukowe z piękną formą literacką. F r a n k o w s k i, dz. cyt., s. 73-75.

<sup>9</sup> *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, oprac. zespół pod red. ks. M. Petera (ST) i ks. M. Wolniewicza (NT), Poznań 1991<sup>3</sup>, s. XVII.

<sup>10</sup> BT, s. 8.

być owo „dostojeństwo”?). Za czasów Wujka zroszowały, dziś przez swą archaiczność zbędny.

W uwagach dotyczących języka często też sygnalizuje się dystans do języka współczesności. Dlaczego? Język współczesny wydaje się „niebezpieczny”. Można nawet uważać, że jest synonimem potoczności rozumianej jako język niechlujny, niedbały. Może dlatego widzi się potrzebę podkreślenia, że dba się o piękno języka: „Tłumacząc tekst święty, autorka stara się zarówno o precyzję przekładu, jak też o piękno języka współczesnego” – pisze o. A. Jankowski o przekładzie Ewangelii według św. Mateusza Anny Świderkówny i dodaje: „Nie można jednak nazwać tego przekładu nowatorskim, jego bowiem nowoczesność jest pełna umiaru: Autorka liczy się z tradycją polskich tłumaczeń. Współczesny zaś język nie jest bynajmniej potocznym”<sup>11</sup>.

Wydaje się, że i to zagadnienie zostało rozstrzygnięte: „Tłumaczenia powinny być pisane poprawną współczesną polszczyzną. [...] W tendencji do napisania tłumaczenia jak najlepszym polskim językiem nie należy jednak przesadzać. Może się zdarzyć, że zajdzie konflikt między wiernością tłumaczenia a «pięknością» stylu. Wówczas należy go rozstrzygać na rzecz zachowania wierności i ścisłości przy poniesieniu – jeżeli to konieczne – pewnych ofiar w zakresie «piękności» językowej tłumaczenia. [...] Nie należy przeto «upiększać» dzieła (często, jakże pozornie! – bo nieraz to, co tłumaczowi wydaje się «piękniejsze», jest naprawdę tylko «wymuszeniem» i zatarciem stylowych właściwości języka autora), gdy to narusza wierność tłumaczenia [...]”<sup>12</sup>.

Byłoby dobrze, gdyby w świadomości tłumaczy Biblii terminologizowany „piękny język” był rozumiany nie jako język Wujkowy, ale jako polski, współczesny język literacki. Znajdzie się tu miejsce zarówno na poprawność językową, jak i na językowe wyznaczniki tekstu sakralnego, a przy tym pozwoli uchronić się przed mieszaniem stylów w obrębie pewnej całości stylistycznej, niepotrzebnym upotocznieniem czy nadmiernym uwzniośleniem, czyli tym wszystkim, czego tłumacze się boją. Ważne jest też, by nie podkreślano – niewłaściwej przecież – opozycji między pięknem języka a wiernością tekstowi. W przeciwnym razie zamiast spójnego stylistycznie dzieła (jakim z punktu widzenia dzisiejszego czytelnika jest Biblia Wujka) będziemy

<sup>11</sup> BŚ, *Słowo wstępne*, s. 6.

<sup>12</sup> R. I n g a r d e n, *O tłumaczeniach*, w: *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955, s. 163-189.



mieć do czynienia z „bezludnym «zlepkiem» elementów właściwych różnym odmianom polszczyzny oraz elementów tradycyjnego stylu biblijnego”, co świadczy nie o świadomej koncepcji przekładu, a raczej „o braku wycucia językowego nowych translacji”<sup>13</sup>. Pozostaje, oczywiście, otwarte pytanie o to, co znaczy język współczesny?<sup>14</sup> Jest to jednak kwestia przemyślanej koncepcji translacyjnej. Trudno uznać, że nie można podać wykładników języka współczesnego, skoro się nim posługujemy w mowie i piśmie. Nie bagatelizując problemu, trzeba stwierdzić, że w stosunku do Biblii trudność – jak dotąd – polega na tym, w jakim stopniu tłumacze się dystansują do językowej tradycji przekładów. Bibliści i tłumacze podkreślają, że np. język ewangelii jest niewyszukany, pisany przecież nie przez uczonych w piśmie, ale przez prostych uczniów Jezusa. We wstępie do Ewangelii według św. Mateusza w BL tłumacz zaznacza, że „tekst pierwszej Ewangelii opiera się na rękopisach pochodzących z II w. Jej język grecki (koine) j e s t p o p r a w n y i j a s n y, a l e n i e j e s t o n a n i l i t e r a c k i, a n i w y k w i n t n y [podkr. moje – B. K.] oraz że ...mamy do czynienia z dziełem przemyślanym i treściowo wykończonym. Było ono jednak obliczone na zwykłych odbiorców, prosty lud Boży”<sup>15</sup>. Taki też więc powinien być język współczesnego przekładu. Oczywiście, chodzi tu o koncepcję translacji, a nie różne, trudne i czasem nie do rozwiązania problemy językowe, co zawsze ma miejsce.

Można powiedzieć, że odwoływanie się do „pięknego języka” Wujkowego jest szczególnym rodzajem interpretacji tekstu. Językoznawcy zauważają dziś tendencję nieprzywiązywania się do tradycji tłumaczeń, mówi się wręcz o zaniku polskiego stylu biblijnego<sup>16</sup>. Przywołane tu teksty z ewangelii były przykładem również udanych rozwiązań językowych. Dobrze, że próby wyłamywania się z ram ustalonych przez tradycję translatorską są podejmowane. To znaczy, że nie jest niemożliwe przetłumaczenie Biblii na współczesny język polski.

---

<sup>13</sup> M a t u s z c z y k, *Czy zmierzch polskiego stylu biblijnego?*, s. 219.

<sup>14</sup> K o z i a r a, dz. cyt., s. 195.

<sup>15</sup> BL, zob. wstęp.

<sup>16</sup> M a t u s z c z y k, *Czy zmierzch polskiego stylu biblijnego?*, s. 209.

---

ON SEVERAL QUESTIONS CONNECTED WITH THE LANGUAGE  
OF THE BIBLE

S u m m a r y

The paper seeks to present and verify several questions dealing with the linguistic problems of the contemporary translations of the Bible. Translators usually speak about these questions. They have many times been mentioned in linguistic studies, especially those about the religious language, which can be reduced to the following points: setting in opposition faithfulness of the text and its comprehensibility, faithful translation to interpretation, concern about the beauty of the language, the need for the "protection" of theology or non-linguistic specificity of the text at the cost of its communicativeness.

The paper draws on to the well-known and accepted canons of translation (R. Ingarden's conception; Polish biblical theologians and translators of the Bible). From the linguistic point of view, the most interesting is translators' attitude toward the language of the present times.

Conclusions:

a) One should distinguish between faithfulness in the philological sense and faithfulness in the religious sense. Referring to the tradition of translation in accord with the doctrine and teaching of the Church is justified, whereas referring to the linguistic tradition is in contradiction with the postulate to update the Bible.

b) It is difficult to explain the expression "the beauty of the language." Usually, it is understood as reference to Wujek's language. One can say that it is a particular kind of the interpretation of the text.

c) In the remarks about the language the distance towards the language of the present times is often signalled very clearly. One can even claim that it is synonymous to the colloquial language understood as a careless language. The question remains open what the contemporary language means. This is, however, a question of deliberate conception of the translation of the Bible.

d) Attempts to go beyond the frameworks defined by translator's tradition are made, and that means that it is possible to translate the Bible into the contemporary Polish language.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** Biblia, język Biblii, przekład.

**Key words:** the Bible, the language of the Bible, translation.